

TYGODNIK SUWALSKI

NR 10(384) ROK IX

11 MARCA 1998 R.

CENA 80 GR

PRZEDWIOŚNIE

Fot. Z. Gałaszewski

DOM
BEZ KLAMEK
str. 2

PARAFIA
str. 8

CZAS
DO WOJSKA
str. 9

SUWALCZANIE
NIE ZAWIEDLI
str. 15



WYDARZENIA LOKALNE

Najmłodsza suwalska galeria

DOM BEZ KLAMEK

Od 20 grudnia ubiegłego roku na I piętrze szpitala psychiatrycznego funkcjonuje najmłodsza suwalska galeria „Dom bez klamek”. Zainaugurowała ją wystawa małych form przestrzennych Andrzeja Gniadego i rysunków Artura Kisielewskiego.

- *Chciałbym pokazywać tu sztukę, która nie mieści się w programach zwykłych galerii, a także prace pacjentów szpitali psychiatrycznych* - mówi **Wiesław Szumiński** - kierownik terapii zajęciowej w Specjalistycznym Psychiatrycznym Samodzielnym Publicznym Zakładzie Opieki Zdrowotnej (tak brzmi pełna oficjalna nazwa suwalskiego szpitala psychiatrycznego), założyciel i szef „Domu bez klamek”. - *Prace naszych pacjentów są wystawiane bardzo często (obecnie w galerii „Miodowa 9” w Krakowie). Zawsze cieszą się ogromnym zainteresowaniem. Publiczność traktuje nas bardzo miło. Pomyślałem więc, że warto stworzyć stałą galerię.*

O tym, że było warto, świadczy frekwencja. Chyba do żadnej z pozostałych suwalskich galerii nie przychodzi na wernisa-

że tak wielu ludzi. Tak było i 27 lutego na otwarciu wystawy malarstwa **Wiesławy Piasnej-Łojko**.

Autorka urodziła się w Węgorzewie. Po maturze wyjechała do Poznania. Później związana była z krakowską „Piwnicą pod Baranami”. Przyjaźniła się z Piotrem Skrzyneckim. Dwa razy (maj 1984, wrzesień 1985) miała w „Piwnicy” indywidualne wystawy malarstwa. „*Publiczność była oszołomiona niezwykłością tematyką obrazów, sprawnością techniczną, paleniem agnihotry, mistycznymi tańcami i tajemniczą muzyką. Szukajcie obrazów malarzy po świecie - warto, warto!!!*” - czytamy w kwartalniku „Głos Piwnicy pod Baranami” (4/84). W 1989 roku Wiesława Piasna wróciła na Mazury. Zamieszkała z mężem w Kalu, w przepięknie położonym nad Mamrami gospodarstwie odziedziczonym po



Wiesława Piasna-Łojko i Wiesław Szumiński.

wuju. Tu pracuje i tworzy.

- *Malarstwem interesuję się od szkoły podstawowej* - mówi. - *Wyrażam przez nie swoją miłość, nadzieję i wiarę.*

Nie jest artystką profesjonalną. Nikt jednak, kto kiedykolwiek zetknął się z jej obrazami, ich nie zapomni, ma bowiem swój oryginalny, niepowtarzalny styl.

Do galerii „Dom bez klamek” nie jest może łatwo trafić. Nie

można tam wejść tak po prostu „z ulicy”, jak do innych suwalskich galerii. Trzeba się tam wybrać specjalnie, ale na pewno nikt takiej wyprawy nie pożałuje. Stracony czas zrekompensują bardzo interesujące ekspozycje. Galeria czynna jest codziennie w godz. 8.00-16.00. Wystawę malarstwa Wiesławy Piasnej-Łojko można oglądać do końca marca. (aga)

MOJA WOJNA

Na rynku księgarskim, nakładem Oficyny Wydawniczej „Vocatio”, ukazała się kolejna powieść Tytusa Karpowicza zatytułowana „Moja wojna”. W połowie lutego autor promował ją podczas spotkania z czytelnikami w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej.

Akcja „Mojej wojny” rozgrywa się w Wilnie w latach 1939-42. Głównym bohaterem jest Adam Brancewicz, student, którego w tym mieście zastaje wojna i który z czasem zostaje dowódcą niedużego oddziału partyzanckiego „Ostra Brama”.

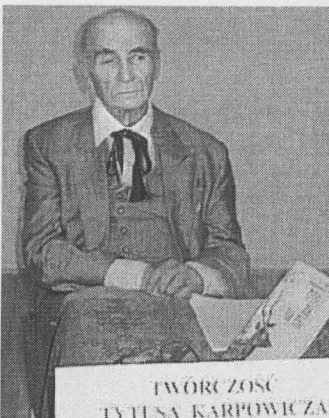
Powieść, oparta na autentycznych wydarzeniach, opowiada o rzeczywistości tamtych lat, opisuje okupacyjne losy Wilna, działania partyzanckie, między inny-

mi próbę odbicia kolumny prowadzonych na śmierć Żydów z getta.

Jest to kolejna pozycja, w której autor wraca wspomnieniami do okresu wojny na terenie Wileńszczyzny. Przed Tytusem Karpowiczem pisali o tym również m.in. Edmund Banasikowski („Na zew ziemi wileńskiej”), Paweł Świetlikowski („Wołało nas Wilno”) oraz Henryk Sipowicz-Bogowski („Śladami epopei wileńskiej”).

★ ★ ★

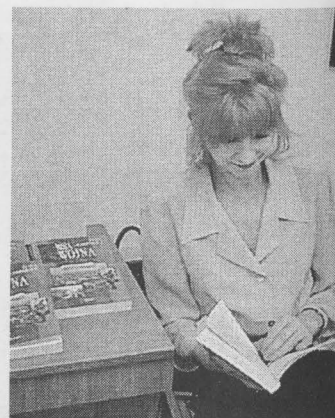
Tytus Karpowicz, który przed osiemdziesięcioma trzema laty urodził się w Wilnie, od wielu lat mieszka i tworzy na Suwalszczyźnie - w Gawrychrudzie. Jest



TWÓRCZOŚĆ
TYTUSA KARPOWICZA

autorem kilkunastu książek, m.in. „Księgi puszczy”, „Sagi o niedźwiedziu”, „Żelaznego wilka” (sfilmowanego) oraz „Szlakiem czarnego zwierza”.

(aw)



ZEBRANE Z TYGODNIA

★ Na seminarium służb specjalnych, które odbyło się 27 i 28 lutego w ośrodku wypoczynkowym koło Olecka, stwierdzono, że ok. 30 procent pirackich nagrań płyt i kaset trafia do Polski z Litwy przez Suwalszczyznę.

★ 28 lutego wystąpił w Suwałkach zespół „Lady Pank”, który zagrał swoje stare i najnowsze przeboje. Koncert odbył się w ramach cyklu „Artystyczne wędrówki”, którego organizatorem jest suwalski ROKiS.

★ Od 2 marca przez pięć tygodni abonenci telewizji kablowej „Vectra” mogą bezpłatnie oglądać nowy kanał filmowy HBO. Później trzeba będzie zapłacić 19,90 miesięcznie oraz 30 zł jednorazowo (za tzw. aktywację).

★ 5 bm. odbyła się konferencja na temat zasad stosowania urządzeń elektrycznych w sferach zagrożonych wybuchem. Zorganizowała ją Komenda Wojewódzka PSP w Suwałkach oraz Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Pożarnictwa.

★ 6 bm. w galerii PACamera otwarto wystawę fotografii Wojciecha Wieteski zatytułowaną „Rzeczywistość”. (aw)

★ Delegacja Federalnego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Niemiec wizytowała przejścia i placówki Straży Granicznej na granicy z Litwą. Gości interesowały sposoby zabezpieczenia granicy przed nielegalną imigracją i przemytem samochodów kradzionych w Niemczech i innych pań-

stwach Unii Europejskiej.

★ Nie będzie w tym roku przejścia granicznego w Bolciach k. Wiżajn. Jego otwarcie, mimo zalecenia premierów Polski i Litwy, okazało się zbyt skomplikowane dla odpowiedzialnych służb, m.in. nie udało się uporać ze zmianą planu zagospodarowania przestrzennego terenu.

★ Zamiera akcja „Bezpieczna droga do szkoły”. Po cofnięciu dotacji z urzędów pracy samorządów nie stać na opłacanie popularnych „żarów”. W Suwałkach będą one pełniły służbę na 5 przejściach.

★ Powstała „Wspólnota” - Suwalskie Porozumienie Prawicy, które pragnie wystawić jedną listę w czasie tegorocznych wyborów do Rady Miejskiej. Wśród założycieli są m.in. Zbigniew Filipkowski - właściciel wydawnictwa „ZF”, Marek Domagała - lekarz, Leszek Lewoc - radny i inne osoby z kilkunastu partii i organizacji. (mes)

★ Od 5 marca wojewoda Paweł Podczaski zatrudnił na stanowisku dyrektora Wydziału Kultury, Turystyki i Sportu Urzędu Wojewódzkiego Wojciecha Krzywińskiego z Augustowa. Nowy dyrektor jest absolwentem fizyki białostockiej filii Uniwersytetu Warszawskiego. Ostatnio pracował jako wizytator w augustowskiej delegaturze Kuratorium Oświaty i konsultant ds. organizacji i zarządzania oświatą w Wojewódzkim Ośrodku Metodycznym.

★ Podsumowano konkurs plastyczny „Z Obroną Cywilną na Ty”. Wzięli w nim udział uczniowie 36 szkół podstawowych województwa suwalskiego. Laureaci otrzymali w nagrodę książki i albumy. Wśród nagrodzonych zna-

leżli się też suwalczanie: **Jacek Zdancewicz**, **Szymon Dąbrowski** i **Urszula Filipkowska** ze Szkoły Podstawowej nr 7 oraz **Łukasz Dmítruk**, **Łukasz Bogucki** i **Olga Donner** ze Szkoły Podstawowej nr 10. Gratulujemy. (ag)

KRONIKA POLICYJNA

W okresie od 27 lutego do 5 marca br. na terenie województwa suwalskiego zanotowano 12 rozbojów, 82 włamania, 59 kradzieży (w tym 12 samochodów), gwałt, utonięcie, 14 przestępstw gospodarczych, jedno narkotykowe, 13 wypadków drogowych, w których 14 osób zostało rannych, oraz jeden wypadek kolejowy, w którym jedna osoba poniosła śmierć na miejscu.

Na gorącym uczynku popełniania przestępstwa policja zatrzymała 53 sprawców.

Włamania

Nocą z 27 na 28 lutego nieznani sprawcy po przecięciu kraty w oknie dostali się do warsztatu mechaniki pojazdowej przy ul. Świerkowej. Zginęły narzędzia warte 3 tys. zł. Natomiast 1 marca bezpośrednio po dokonaniu włamaniu do tego samego warsztatu policja zatrzymała dwóch sprawców - 37-letniego Zbigniewa P. oraz 43-letniego Witolda R.

Również z 27 na 28 lutego po zrobieniu otworu w drewnianym dachu złodzieje weszli do sklepu odzieżowego przy ul. Krótkiej. Zginęła odzież męska i damska na łączną kwotę 12 tys. zł.

Następnej nocy nieznani sprawcy, zerwawszy dwie kłódki przy kratkach zabezpieczających drzwi balkonowe, dostali się do pomieszczeń redakcji „Tygodnika Północnego - Nasze Krajobrazy” mieszczącej się przy ul. Noniewicza. Łupem złodziei padły m.in. trzy komputery wraz z oprzyrządowaniem, aparat telefoniczny, książeczka czekowa oraz pieczątki firmowe i imienne. Straty oszacowano na ok. 50 tys. zł.

3 bm. dokonano włamania do mieszkania przy ul. Nowomiejskiej. Zginęła złota biżuteria, kosmetyki oraz pieniądze. W sumie straty wyniosły 8 tys. zł.

Tego samego dnia, między godz. 9.00 a 11.00, nieznani sprawcy po wyłamaniu zamków w bramie wjazdowej dostali się na teren posesji przy ul. Bakałarzewskiej. Ukradli mercedesa busa (SUY 7580), sprzęt RTV i

elektroniczny oraz antyczne meble na łączną kwotę 70 tys. zł.

4 bm. ok. godz. 0.15 na gorącym uczynku włamania do pomieszczeń firmy INDECO przy ul. Noniewicza policja zatrzymała 17-letniego Mariusza C.

Tego samego dnia ok. 20.30 zatrzymano na ul. Klonowej trzech obywateli Armenii (dwóch szesnastolatków i dwiętnastoletka), którzy wcześniej dokonali włamań do dwóch fiatów 125p. Przy sprawcach znaleziono dwa pistolety straszaki.

Nocą z 4 na 5 bm. ze scianii zaparkowanej przy ul. Falka złodzieje ukradli radio CB oraz dowód rejestracyjny pojazdu.

Skradzione samochody

W minionym tygodniu skradziono w Suwałkach 8 aut. Zginęły trzy fiaty 126p: biały z ul. Wierusza-Kowalskiego (SWN 3346), żółty z ul. Bakałarzewskiej (SWZ 2343) oraz czerwony z ul. Wileńskiej (SWW 7856), a ponadto dwa polonezy: bordowy z ul. Wierusza-Kowalskiego (SWZ 8363) i srebrny z ul. E. Plater (SWW 8512), a także trzy fiaty 125p: czerwony z ul. Nowomiejskiej (SWX 9919), bordowy z ul. Noniewicza (SWW 6265) oraz beżowy z ul. Młynarskiego (SUY 9356). (aw)

★ ★ ★

W Komendzie Głównej Policji uruchomiony został telefon zaufania 0-800-120-226. Policja oczekuje informacji o poważnych przestępstwach i łamaniu prawa przez policjantów.

ZAPROSILI NAS:

★ Galeria Fotografii PACamera na otwarcie wystawy Wojciecha Wieteski „Rzeczywistość”.

★ Klub Szachowy „PRiBO-Hańcza” na walne zebranie klubu.

★ Wojewódzkie Zrzeszenie LZS na Otwarte Wiosenne Biegi Przejajowe Zrzeszenia LZS (14.03, trasy biegowe przyległe do stadionu MOSiR w Olecku).

Dziękujemy!

Wyrazy współczucia
Pani Danucie Bura

z powodu śmierci

TEŚCIOWEJ

składają koleżanki i koledzy
z Międzyzakładowej Spółdzielni Mieszkaniowej
w Suwałkach

PREZYDENT MIASTA

W ubiegłym tygodniu prezydent Grzegorz Wołagiewicz uczestniczył w:

- ★ rozpoczęciu prac rejonowej komisji poborowej,
- ★ uroczystym ogłoszeniu wyników plebiscytu „Gazety Współczesnej” na najpopularniejszych sportowców województwa suwalskiego w 1997 roku
- oraz spotkał się z:
- ★ kuratorem oświaty **Mieczysławem Jurewiczem**,
- ★ prezesem Agencji Rozwoju Regionalnego „Ares” **Tomaszem Bilbinem** i dyrektorem Suwalskiej Izby Gospodarczej **Stanisławem Zalewskim**.

(ag)

ŚWIĘTO KOBIET

W piątek, 6 marca br., męska część miejskich urzędników złożyła koleżankom z pracy życzenia z okazji zbliżającego się ich święta.



Zdjęcia: Z. Gałaszewski

ZARZĄD MIASTA

Działania oświatowe

Na posiedzeniu 2 marca członkowie Zarządu Miasta otrzymali informację na temat stanu realizacji przyjętego przez Radę Miejską „Programu działań oświatowych na lata 1996-98”. Będzie ona uzupełniana, a w kwietniu zostanie przedłożona pod obrady Komisji Oświaty i Wychowania RM. Wiele wniosków sformułowanych w programie zostało już zrealizowanych, np. w każdej samorządowej placówce oświatowej zainstalowano liczniki ciepła i wodomierze, powołano „zespół analiz”, który na bieżąco czuwa nad kosztami i wydatkami wszystkich szkół podstawowych i przedszkoli; powołano też Suwalskie Forum Samorządów Uczniowskich. Inne wnioski są sukcesywnie realizowane.

Polityka mieszkaniowa

Zarząd Miasta analizował również materiał przygotowany przez Wydział Polityki Społeczno-Gospodarczej Urzędu Miasta dotyczący miejskiej polityki mieszkaniowej na lata 1998-2004. Struktura zasobów mieszkaniowych w Suwałkach obejmuje: mieszkania spółdzielcze (62 proc.), indywidualne (21 proc.) i komunalne (17 proc.). Przeciętna powierzchnia mieszkania wynosi 57 mkw. Jedno mieszkanie w ubiegłym roku było zajmowane przez statystyczne 3,32 osoby (w 1996 r. - 3,19). Realizacja polityki mieszkaniowej w Suwałkach w decydującym stopniu uzależniona będzie od rozwoju społeczno-gospodarczego miasta. Będzie

też miała na nią wpływ utrata statusu miasta wojewódzkiego (związany z tym wzrost bezrobocia, migracja ludności, głównie młodych i wykształconych mieszkańców). Zakłada się, że w 2004 r. w Suwałkach mieszkać będzie ponad 71 tys. ludzi. Obowiązkiem miasta jest stworzenie sprzyjających warunków dla rozwoju inicjatyw mieszkańców i podmiotów działających w zakresie zaspokajania potrzeb mieszkaniowych, a nadrzędnym celem - umożliwienie rodzinom o różnym poziomie dochodów szans dostępu do mieszkań o odpowiednim standardzie. Zarząd Miasta zgłosił swoje uwagi dotyczące m.in. preferencji dla rozwoju budownictwa, a głównie przygotowania terenów pod budownictwo jednorodzinne i wielorodzinne, oraz zasad sprzedaży gruntów. Analizowany materiał zostanie uzupełniony o te uwagi, a następnie przedłożony przewodniczącemu i komisjom Rady Miejskiej.

Stypendia

Zarząd Miasta zaakceptował propozycję przyznania stypendiów Prezydenta Miasta Suwałk na II semestr roku szkolnego 1997/98. Miesięczna pula funduszu stypendialnego wynosić będzie 2375 złotych, natomiast na cztery miesiące I semestru roku szkolnego 1998/99 - po 1900 złotych. Stypendia otrzymać mogą osoby (miesięcznie od 50 do 150 złotych). Jednorazową nagrodę przyznano Joannie Nowiczenko za zdobycie II miejsca na III Ogólnopolskim Festiwalu Kolęd i Pastorałek w Będzinie.

(ag)

W DNIACH 27 LUTEGO - 5 MARCA SPORZĄDZONO 29 AKTÓW URODZEŃ, W TYM 13 MIESZKAŃCOM SUWAŁK

Wiktor Kamińska (c. Jana i Elżbiety) ♦ Ewa Kamińska (c. Stefana i Teresy) ♦ Katarzyna Andryszczyk (c. Marka i Ewy Ireny) ♦ Agata Malinowska (c. Adama i Barbary) ♦ Piotr Kopiczko (s. Grzegorza i Małgorzaty Krystyny) ♦ Radosław Szczepny (s. Karola Jerzego i Doroty) ♦ Piotr Krzysztof Gaiński (s. Wojciecha i Magdaleny Beaty) ♦ Bartosz Pieńkowski (s. Tomasza Zbigniewa i Izabeli Marty) ♦ Szymon Hołdyński (s. Dariusza i Wioletty) ♦ Dawid Skórzyński (s. Artura i Doroty) ♦ Wiktor Jan Siwirykow (s. Marka i Anety) ♦ Bogusław Świacki (s. Jana i Agnieszki) ♦ Paweł Marcin Mikulski (s. Andrzeja i Barbary)



Fot. Z. Gałaszewski

chów poszanowania prawa, budowanie i umacnianie wzajemnych więzi, zwłaszcza na szczeblu lokalnym (blok mieszkalny, ulica, osiedle), poprawienie wizerunku policjanta w opinii społecznej.

- Co udało się zrealizować w tym zakresie w suwalskim samorządzie, czy radni są bezradni?

- 29 marca 1995 r. suwalska Rada Miejska opracowała „Stanowisko w sprawie stanu bezpie-

RADNI - BEZRADNI?

Z radną Marią Lauryn rozmawia Zbigniew De-Mezer.

Jest Pani wiceprzewodniczącą Rady Miejskiej, dyrektorem Wydziału Kształcenia Podstawowego i Wychowania Kuratorium Oświaty, skąd więc zainteresowanie tematem bezpieczeństwa publicznego?

- Temat ten znalazł się w hasłach przedwyborczych mojego komitetu wyborczego. Zaangażowałam się w to także dlatego, gdyż jest to mi bliskie z racji wykonywanej profesji i zajmowanego stanowiska. Ponieważ uczestniczyłam w wielu szkoleniach i kursach, mam śmiałość zajmować się tym problemem, a nie angażuję się tam, gdzie nie jestem fachowcem.

Ustawa o samorządzie terytorialnym nakłada na gminę obowiązek ochrony porządku publicznego. Polska nadal nie posiada krajowego programu przeciwdziałania przestępczości, mimo że wchodzimy do Europy. Uważam, że na ograniczenie przestępczości mają wpływ nie tylko działania policji, ale także współdziałanie wszystkich instytucji, organizacji i agend. Każda społeczność lokalna powinna zastanowić się, co zrobić, aby ograniczyć przestępczość. Prawie pięć lat temu powstał program „Bezpieczne miasto”, opracowany przez Komendę Główną Policji. Jest on adresowany do samorządów lokalnych i ma na celu między innymi ograniczenie przestępczości w mieście, zwiększenie poczucia bezpieczeństwa obywateli, zmniejszenie przestępczości nieletnich, wykształcenie w społeczeństwie odrzu-

czeństwa publicznego na terenie Suwałk oraz funkcjonowania Straży Miejskiej”. W dokumencie tym zostało wyrażone głębokie zaniepokojenie wzrastającym zagrożeniem stanu bezpieczeństwa i porządku publicznego na terenie miasta, wzrostem przestępczości wśród nieletnich, a w szczególności uzależnieniami od alkoholu i narkotyków. Stwierdzono niedostateczny stan zaopatrzenia materiałowo-technicznego służb publicznych (Komendy Rejonowej Policji i Straży Pożarnej). Mając na uwadze poprawę stanu bezpieczeństwa publicznego, zobowiązano Zarząd Miasta do realizacji tych, które zostały zawarte w 16 punktach.

13 listopada 1996 r. powstał „Program działań oświatowych”, który w dziale „Wychowanie i opieka” eksponuje zadania w zakresie bezpieczeństwa do wykonania w placówkach oświatowych.

14 kwietnia 1997 r. Rada Miejska przyjęła dwa dokumenty: „Miejski program profilaktyki rozwiązywania problemów alkoholowych” i „Suwałki - bezpieczne miasto”. Mają one na celu uświadomienie zagrożeń, które niesie obecna rzeczywistość i sposoby zapobiegania im. Programy kierowane są do wszystkich mieszkańców, a w szczególności do dzieci i młodzieży. Program „Bezpieczne miasto” proponuje różne formy wspólnego działania w celu poprawy bezpieczeństwa w domu, szkole, placówce oświatowej, zakładzie pracy...

Kolejny krok to spotkanie zorganizowane z inicjatywy przewodniczącego Komisji Porządku Publicznego Rady Miejskiej i prezydenta Suwałk, które odbyło się 27 listopada 1997 r. Zostało ono poprzedzone posiedzeniem Zarządu Miasta, na którym przeanalizowano stan wdrożenia w mieście ww. programów. W spotkaniu uczestniczyli przedstawiciele oświaty, prokuratury, sądownictwa, Straży Miejskiej, samorządów uczniowskich.

17 grudnia 1997 r. rada programowa „Bezpiecznego miasta” spotkała się z przedstawicielami Komendy Główniej Policji w sprawie proponowanej przez policję akcji „Żyj bezpiecznie”.

23 stycznia 1998 r. odbyła się sesja popularnonaukowa zorganizowana przez Wydział Edukacji Urzędu Miasta pt. „Bezpieczna szkoła”.

- Czy nie są to tylko hasła i programy?

- Na pewno tak nie jest. Wystarczy spojrzeć na budżet miasta w zakresie działań oświatowych oraz tych związanych z szeroko rozumianym bezpieczeństwem. Wynosi on blisko 50 proc. wszystkich miejskich wydatków. W szkołach funkcjonują świetlice. W większości z nich dzieci mają możliwość zjedzenia posiłków (w części finansowa-

nych przez miasto), powróciły do szkół zajęcia pozalekcyjne, na które uczęszcza 4085 osób, czyli prawie 37 proc. uczniów szkół podstawowych. We wszystkich szkołach pracują pedagodzy szkolni, a od 1 września 1997 r. w SP 7 i SP 10 zatrudniono drugiego pedagoga. W SP 10 pracuje też logopeda. Miasto finansuje realizację takich programów profilaktycznych jak „Elementarz”, „Nasze spotkania”, „Program siedmiu kroków”, „NOE”. Bardzo wysoko oceniam organizowaną przez Wydział Edukacji Urzędu Miejskiego akcję wypoczynku zimowego i letniego. Miasto współfinansowało również szkolenia przedstawicieli samorządów uczniowskich, a 18 czerwca 1997 r. uchwałą Rady Miejskiej powołano do życia Suwalskie Forum Samorządów Uczniowskich, które skupia młodzież ze wszystkich suwalskich placówek oświatowych. Warto także wspomnieć o 11 osobach zatrudnionych przy przeprowadzaniu uczniów przez ulicę. Wymieniłam pokrótce działania samorządu suwalskiego w zakresie profilaktyki bezpieczeństwa dzieci i młodzieży jako przykład metod i sposobów przeciwdziałania patologiom społecznym.

- Dziękuję za rozmowę.

A MOŻE DO BIBLIOTEKI?



Dzięki propozycji Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej dzieci ze szkół podstawowych nr 3 i 6 miały kolejną możliwość spotkania się z ciekawym człowiekiem. Tym razem był to Wiesław Osewski - ilustrator książek. Uczniowie zapoznali się z jego pracami, mieli także możliwość dowiedzenia się, jak one powstają. Dzieci sprawiły artystę niespodziankę, prezentując na spotkaniu własnoręcznie wykonane ekslibrisy.

(zd)



monty szkół podstawowych i przedszkoli, system zajęć pozalekcyjnych). Pedagog szkolny, pani **Wiewiórowska**, apelowała do rodziców: *Proszę reagować w sklepie, kiedy dziecko kupuje alkohol, nawet kiedy ma karteczkę od rodziców. Proszę nie bagatelizować sprawy, jeśli wasze*

BEZPIECZNA SZKOŁA

Dyrekcja Szkoły Podstawowej nr 7 wraz z prezydium rady rodziców zorganizowała 4 bm. spotkanie na temat bezpieczeństwa w szkole. Rodzice mieli możliwość wysłuchania zaproszonych gości oraz wzięcia udziału w dyskusji.

Spotkanie prowadziła wicedyrektor **Danuta Jasińska**, a pierwszą prelegentką była pani **Gawryś** z Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej, która omówiła problem agresji wśród dzieci. **Maria Lauryn** przedstawiła główne założenia programu „Bezpieczne miasto”, a komendant Straży Miejskiej **Grzegorz Mackiewicz** zapoznał zebranych z kompetencjami tej formacji. Przewodniczący Komisji Porządku Publicznego Rady Miejskiej **Tadeusz Kłaczkowski** omówił wzrost zagrożeń przestępczością konkludując, że *bezdyskusyjna powinna być kwestia nieuchronności kary*. Zwrócił także uwagę, że we Włoszech na jednego policjanta przypada 240 obywateli, w Niemczech - 180, a w naszym kraju... 380.

Barbara Glińska z Komendy Rejonowej Policji poinformowała, że ze względu na wielkość placówek, zarówno w SP 7, jak i w SP 10, jest dużo dzieci zagrożonych demoralizacją. Olbrzymim problemem są próby sprzedawania narkotyków w okolicach szkół. Policja „namierzyła” już 19 dealerów. W tej sprawie, jak i w każdej innej dotyczącej bezpieczeństwa dzieci, można kontaktować się z dzielnicowymi tego rejonu: sierżantem **Wojciechem Grabowskim** (tel. 66-04-70) i starszym posterunkowym **Dariuszem Zdancewiczem** (tel. 66-04-72).

Przewodniczący Komisji Oświaty i Wychowania Rady Miejskiej **Zbigniew De-Mezer** wskazał na działania, które podjęła Rada Miejska w celu zapewnienia bezpieczeństwa dzieciom (m.in. budowa nowej szkoły, re-

dziecko przyjdzie do domu i czuć będzie od niego alkohol.

Rodzice z kolei apelowali do dyrekcji i władz miasta o zachęcanie a nie zniechęcanie dzieci do sportu, czyli o doprowadzenie do stanu używalności stadionu szkolnego (który często jest miejscem wyprowadzania psów). Radna **Danuta Iwaszko** zwróciła uwagę na brak oświetlenia przed szkołą i niedokończoną inwestycję drogową, a radny **Andrzej Łapiński** zachęcał rodziców do większej aktywności na rzecz szkoły. Podsumowaniem spotkania były wnioski zaprezentowane przez wicedyrektora D. Jasińską i przewodniczącego rady rodziców **Antoniego Czajewskiego**: należy promować programy profilaktyczne, konieczne jest zatrudnienie w dużych szkołach większej liczby pedagogów, psychologów i logopedów, trzeba inwestować w systematyczne doszkalać nauczycieli. W SP nr 7 dyżury pełnić będą także rodzice. Będzie prowadzona wzmożona kontrola szkoły i jej otoczenia przez Straż Miejską i Policję. Wprowadzone zostaną identyfikatory. Szkoła będzie ściśle współpracowała z dzielnicowym. Dyrekcja opracuje cykl spotkań z rodzicami na temat „bezpiecznej szkoły”. Drzwi wejściowe do szkoły zostaną wyposażone w domofon.

Część spraw jest możliwa do realizacji już od zaraz, jednak rozwiązanie większości problemów uzależnione jest od decyzji władz miasta. Czy uda się je rozwiązać?

(zd)

FUNDUSZ OCHRONY ŚRODOWISKA

Na ostatniej sesji Rady Miejskiej radni zapoznali się z zestawieniem przychodów i wydatków ubiegłorocznego Miejskiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Jest on tworzony z 10 proc. opłat pobieranych przez Wydział Ochrony Środowiska Urzędu Wojewódzkiego za gospodarcze korzystanie ze środowiska i dokonywanie w nim zmian (m.in. z powodu odprowadzanych ścieków, emisji gazów, pyłów itp.) oraz szczególne korzystanie z wód i urządzeń wodnych (np. poprzez studnie głębinowe), opłat i kar pobieranych przez Wydział Architektury, Gospodarki Przestrzennej i Ochrony Środowiska Urzędu Miejskiego za usuwanie drzew i krzewów, a także z odsetek bankowych. Zebrane w ten sposób pieniądze wydaje się na ochronę środowiska naturalnego w mieście.

W 1997 roku fundusz wynosił 258.347,41 złotych. Wydatkowano 168.119,83 zł. Najwięcej, bo 77.737,82 zł, pochłonęło dofinansowanie urządzania terenów zielonych. Ponad 60 tys. złotych wydano na wymianę instalacji ogrzewczej na kotły olejowe w przedszkolu przy ul. Buczka. Z pieniędzy funduszu zabezpieczono też koryto Czarnej Hańczy przy ogródkach działkowych, finansowano edukację ekologiczną, dofinansowywano likwidację dzikich wysypisk i akcję „Sprzątanie Świata”. Ponad 90 tys. złotych nie wykorzystano w roku ubiegłym zasilono fundusz tegoroczny.

PO WZÓR DO BOLZANO

Podczas ubiegłotygodniowej konferencji wojewody suwalskiego **Pawła Podczaskiego** wojewodę zastępowali dyrektor Wydziału Organizacji i Nadzoru UW **Andrzej Chmielecki** i rzecznik prasowy **Jacek Dobkowski**.

Dziennikarze zostali poinformowani o wyjeździe do włoskiej prowincji Bolzano suwalskiej delegacji, składającej się z wojewody, dyrektorów wydziałów UW **Bogumiły Jasionowskiej** i **Andrzeja Chmieleckiego** oraz dwóch osób z Suwalskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej – **Marka Jankowskiego** i **Jerzego Zaborowskiego**.

Bolzano jest jednym z najbogatych włoskich regionów o bardzo niskim, zaledwie jednoprocentowym, bezrobociu. 16 proc. mieszkającej tam ludności (głównie niemieckojęzycznej) pracuje w rolnictwie i ogrodnictwie. Ich doświadczenia w organizacji pra-

cy rolniczej i wykorzystaniu przygranicznego położenia mogą być wykorzystane również w naszym województwie. Dlatego też suwalczanie odwiedzili tamtejszą spółdzielnię rolniczą oraz dyskutowali z przedsiębiorcami o nawiązaniu współpracy. (zg)

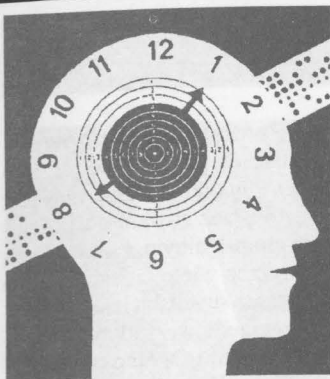
PS Wyjaśnienia dotyczące kolejnej nieobecności wojewody na konferencji nie przekonały dziennikarzy. Urzędnicy składali jednak nie swoim głosem, co świadczy o ich krótkim stażu pracy „na urzędzie”. Rozdali natomiast zdjęcia z pobytu delegacji we Włoszech. Wynikało z nich, że wojewoda w Bolzano na pewno był.



Wojewoda **Paweł Podczaski** (z prawej) z prezydentem prowincji Bolzano **Luisem Dunwalderem**.



Dyrektor Wydziału Organizacji i Nadzoru UW **Andrzej Chmielecki**.



SONDA „TS”

KATARZYNA MALIŃSKA

- Znam osoby, które kłamią notorycznie i wszyscy wiedzą o tym, ale patrzy się na nie z po-błażaniem, bo nie robią swoimi kłamstwami krzywdy. Właściwie trudno mówić, że są to kłamstwa. Ludzie ci mają po prostu bujną wyobraźnię i ubarwiają rzeczy-

KŁAMSTWO CZY PRAWDA?

Tym razem zapytaliśmy mieszkańców naszego miasta, czy zda-rza się im kłamać.

NATALIA

- Chyba każdemu się zdarza, że powie coś niezgodnego z praw-dą. Czasami robi się to dlatego, by kogoś nie skrzywdzić, bo kłamać może być przecież nie-złe, przyjemna.

DOROTA MUSZYŃSKA

- Nie ma co się czarować; je-steśmy tylko ludźmi i często chcąc ustrzec się przed złymi dla siebie konsekwencjami mówimy nieprawdę.

TADEUSZ

- Po co miałbym oszukiwać?

REGINA WIŚNIEWSKA

- Staram się zawsze mówić prawdę, bo nie widzę potrzeby kłamać. Jeśli wydaje mi się, że nie powinnam jej mówić, to po prostu milczę. Kłamstwo ma bo-wiem to do siebie, że kiedyś ktoś je wykryje i wówczas może być bardzo nieprzyjemnie, a przede-wszystkim wstyd.

SZYMON

- Kiedy chodziłem do szkoły średniej, niemal bez przerwy oszukiwałem z kolegami nauczy-cieli. Nie wiem, czy byli tak na-iiwni, czy po prostu przymykali na to oczy, ale zwykle tym kłam-stwom dawali wiarę. Dotyczyły one głównie powodów nieobec-ności na lekcjach oraz nieprzy-gotowania się do odpowiedzi albo sprawdzianu. Kiedyś kole-żanka posunęła się do tego, że wzmówiła jednemu z profesorów, że nie wstawił jej stopnia za od-powiedź, chociaż w ogóle jej nie pytał. Nawet znalazła świadków, którzy potwierdzili jej wersję. W ogóle była bardzo odważna, bo przez cztery lata robiła podobne też numery i innym nauczycie-lom. Żaden z nich nigdy nie za-rzucił jej, że oszukuje.

wistość jakimś zmyślonymi hi-storyjkami.

HALINA CZAPLA

- Nie umiem kłamać, zawsze można po mnie poznać, kiedy mi-jam się z prawdą. Zresztą jestem za bardzo strachliwa, bo jak mówi przysłowie: „kłamstwo ma krótkie nogi”, więc prędzej czy póź-niej ujrzy ono światło dzienne.

IRENA RYBAK

- Nie wiem dlaczego, ale pa-nuje przekonanie, że kłamstwo nie jest niczym strasznym. Jesteśmy oszukiwani na każdym kro-ku, zarówno przez swoich bli-skich, jak i ludzi nam obcych, chociażby polityków. Jestem zda-nia, że nawet najgorsza prawda jest lepsza od najmniejszego kłamstwa i dlatego zawsze mó-wię prawdę.

CZESŁAW SZABŁOWSKI

- Dziwię się ludziom, że kłamią. Po co to robić? Co mi da, że nie powiem prawdy? Zadręczyłyby mnie wyrzuty sumienia, gdybym kogoś świadomie okłamał.

MAGDALENA

- Przyznaję, że nieraz zdarzyło mi się skłamać - czasami ze stra-chu, czasami złośliwie, ale naj-częściej żeby ratować swoją skór-ę. Kłamać, jak na pewno wiele innych osób, nauczyłam się w szkole, gdzie zaczynało się od oszukiwania podczas klasówek (opieranie się na ściągach), a po-tem były lipne usprawiedliwienia i zwolnienia lekarskie. Chcąc po-leniuchować, niejednokrotnie udawało się, że coś dolega i na-wet lekarze ulegali tym popisom aktorstwa. Myślę, że to, czy bę-dziemy w życiu kłamać, zależy od tego, jak nas wychowano w domu, i czy tolerowano te nasze drobne dziecięce kłamstwa.

Notowała: Anna Wasilewska

SPOTKANIE Z BRYLLEM

Na początku marca gościł w naszym mieście **Ernest Bryll**, znany poeta, publicysta, autor utworów scenicznych, piosenek, „śpiewogier” (m.in. „Po górach, po chmurach”, „Na szkle mało-wane”), tłumacz literatury anglo-języcznej, który przez cztery lata pełnił także funkcję ambasadora RP w Irlandii. Do Suwałk przy-jechał na zaproszenie Wojewódz-kiej Biblioteki Publicznej.

bą zaklinania tego, co nas może spotkać i co jest wokół nas - po-wiedział.

Jego zdaniem, poeta jest od tego, by dotykać ludzkiego lęku i smutku, którego nie chcemy lub boimy się oficjalnie wyra-żać. Poezja natomiast jest nam potrzebna szczególnie wtedy, gdy nie możemy znaleźć innego oparcia.

- Nie chciałem być poetą dla



*- Ernest Bryll towarzyszy nam w chwilach radosnych i drama-tycznych - powiedział na wstępie spotkania z poetą **Waldemar Smaszcz**, krytyk literacki. - Nie wyobrażam sobie lat osiemdzie-siątych bez śpiewanych wówczas piosenek jego autorstwa, jak chociażby „Za czym kolejka ta stoi” i innych songów z „Kole-dy nocki”.*

Ernest Bryll opowiadał o swo-jej twórczości, o pisaniu, o roli poezji w jego życiu.

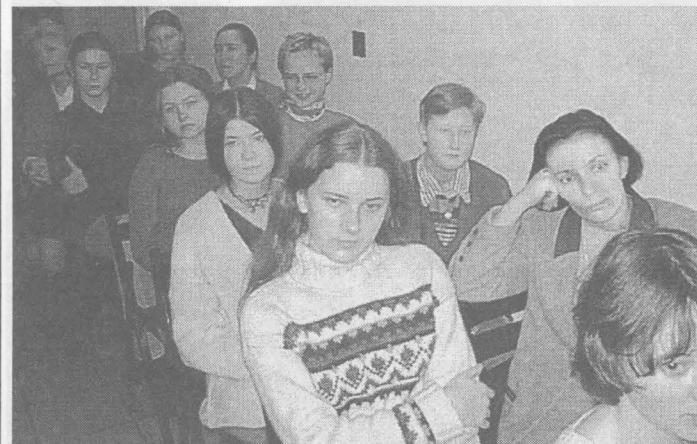
- Wydaje mi się, że pisanie wierszy jest jakby pokazywaniem tego, co nad nami się czai, co zwiastuje nam nieszczęścia, i pró-

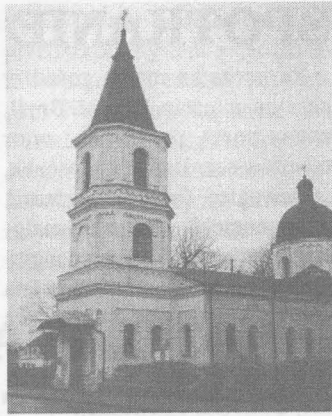
samej poezji. Nie widzę potrze-by, żeby było tylko piękne. Chciałbym dla was i dla siebie wyplukiwać jakieś szczeliny w tym świecie i po prostu dawać ukojenie i zrozumienie. Trochę jak szaman w prymitywnych ple-mionach, który wypowiada zaklę-cia, a ludzie wpadają w trans i ich dusze przenoszą się w inne wymiary.

Jednak mimo to większą część spotkania zajęły, kosztem obco-wania z poezją, odniesienia do współczesnego świata i polskiej rzeczywistości, w której żyjemy.

(aw)

Fot. Z. Gałaszewski





PARAFIA POD WEZWANIEM NAJŚWIĘTSZEGO SERCA PANA JEZUSA

Parafia istnieje od 29 czerwca 1992 r. Erygował ją ks. bp Wojciech Ziemba. Kościół parafialny zbudowany został w latach 1840 - 1845 jako cerkiew prawosławna. Przebudowywano go w latach 1876 i 1923. Na terenie parafii mieszka 4000 osób. Funkcję proboszcza pełni ks. kanonik Jerzy Zawadzki, który w Suwałkach pracuje już od ponad dwudziestu lat. Parafia obejmuje obszar Suwałk położony między ulicami Waryńskiego i Wigierską oraz Kościuszką i Utratą.

Przy parafii funkcjonują Wspólnota Żywego Różańca i Odnowy w Duchu Świętym, Ruch Oazowy Światło - Życie, Wspólnota Pomocników Maryi, Wspólnota Ruchu Rodzin Nazaretańskich, dwie wspólnoty neokatechetyczne, parafialne chóry: seniorów, młodzieżowy i schola dziecięca.

Szkola Romów

Większość mieszkańców parafii stanowią osoby niezbyt zamożne, borykające się z trudnościami życia codziennego. O obowiązku odpowiedzialności za los swoich parafian mówił ks. proboszcz podczas uroczystości inaugurującej nowo utworzoną parafię pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa. Jedną z jego pierwszych inicjatyw było powołanie w 1994 r. Parafialnej Podstawowej Szkoły Romskiej. W dwa lata później uzyskała ona uprawnienia szkoły publicznej. Przed jej powstaniem dzieci z rodzin cygańskich uczęszczały do suwalskich szkół podstawowych

zgodnie z rejonem zamieszkania. W praktyce większość z nich w ogóle nie uczyła się. Obecnie do szkoły romskiej uczęszcza 19 dzieci, czyli prawie wszystkie zamieszkałe w Suwałkach w rodzinach cygańskich. Od początku istnienia przez szkołę przewinęło się ok. 40 dzieci. Jest to jedyna szkoła romska w Polsce. Dzieci przychodzą tu na lekcje bardzo chętnie. Program nauki obejmuje klasy I - III w szkołach podstawowych. Funkcję dyrektora pełni **Jacek Milewski**. Upięknienie nieco czasu, zanim zaakceptowała go społeczność Cyganów. Chociaż nie było to łatwe, musiał on nauczyć się posługiwać ich językiem. Jedną z przyczyn, które powodowały, że dzieci te unikały szkół publicznych, była bardzo słaba znajomość języka polskiego. Stąd wynikały ich trudności w nauce.

Powstanie Parafialnej Podstawowej Szkoły Romskiej wywołało niemałą sensację w środowiskach

masowego przekazu. Szkoła przeżywała prawdziwy najazd dziennikarzy z całej Polski. Miało to jednak tę zaletę, że dzieci zostały dowartościowane. Suwalscy Romowie zobaczyli, że ktoś interesuje się ich losem i kulturą. Przy szkole powstał również zespół folklorystyczny „Romano Dżipen” („Cygańskie Życie”) prezentujący romską muzykę i taniec. Uczestniczy on w imprezach przygotowywanych przez Regionalny Ośrodek Kultury i Sztuki. Romowie z wolna włączają się w życie

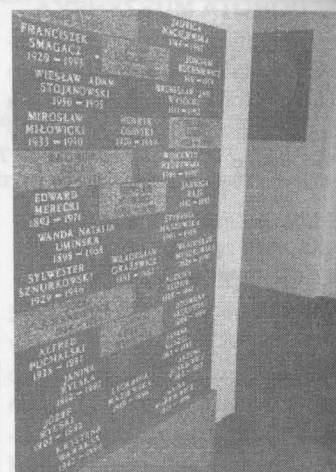
publiczne Suwałk. Działalność szkoły finansowana jest z funduszy parafialnych przy wsparciu Urzędu Miasta.

Schronisko

Od dwóch tygodni przy parafii, w pomieszczeniach użytkowanych dotychczas przez Katolickie Towarzystwo Służby Dzieciom przy ul. Kościuszką, rozpoczęła działalność świetlica dla dzieci pochodzących z rodzin najuboższych, zagrożonych demoralizacją. Jest to już czwarta tego rodzaju placówka w Suwałkach. Uczęszcza tu ok. 30 dzieci, głównie ze szkół podstawowych nr 3 i nr 8. W świetlicy mają one możliwość spokojnego odrobienia lekcji (przy pomocy nauczycieli) i otrzymania ciepłego posiłku. Znajdą tam również schronienie osoby dotknięte przemocą w rodzinie. Działalność świetlicy finansowana jest przez Miejską Komisję Rozwiązywania Problemów Alkoholowych w Suwałkach.

Pamięci pedagogów

Kościół pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa nazywany jest często przez suwalczan kościołem gimnazjalnym. Przy tej świątyni przez wiele lat skupiała się młodzież suwalskich szkół średnich, przede wszystkim obecnego I Liceum Ogólnokształcącego, a przed wojną gimnazjów - Zeńskiego im. Marii Konopnickiej i Męskiego im. Karola Brzostowskiego. Stało się to inspiracją do upamiętnienia zmarłych nauczycieli i wychowawców, którzy wiele lat swojego życia poświęcili młodzieży. Z inicjatywy działającej przy parafii Sekcji Nauczycieli Emerytów oraz ks. Jerzego Zawadzkiego na filarach wewnątrz kościoła umieszczane są tablice z nazwiskami zmarłych pedagogów suwalskich szkół. W ten sposób



uczczono już pamięć ok. pięćdziesięciu nauczycieli.

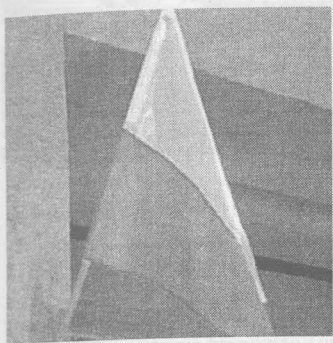
Z „Głosem Serca”

Od ubiegłego roku wydawiany jest cotygodniowy biuletyn parafialny „Głos Serca”. Oprócz bieżących informacji z życia parafii, można w nim przeczytać ciekawe publikacje o dziejach miasta, np. ostatnio o historii suwalskich ulic i domów.

Ryszard Łapiński

Świetlica rozpoczęła działalność kilka dni temu.





ści z jej odbycia dla chętnych do pracy w policji, straży pożarnej czy granicznej.

Poborowych powitał również jedyny członek komisji w wojskowym mundurze – płk dypl. **Witold Rejterada**. Poinformował o możliwościach otrzymania odroczenia od odbycia służby zasadniczej lub skierowania do służby zastępczej. Odroczenia

2 marca br. w całym kraju rozpoczęły coroczną pracę powołane przez wojewodów niezwykle istotne dla młodych ludzi, głównie mężczyzn, komisje rejonowe – poborowa i lekarska. Do 7 maja określą one kategorie zdrowia poborowych, zakwalifikują chętnych do służby wojskowej oraz udzielą niezbędnych odroczeń.

Przewodniczącym komisji poborowej w Suwałkach jest kierownik Urzędu Rejonowego Cezary Ostrowski, a lekarskiej – Andrzej Grzyb. Stanie przed nimi w tym roku 1369 osób z całego rejonu, w tym 414 z Suwałk.

CZAS DO WOJSKA

Przed 34 lata też stawiałem przed takimi komisjami – powiedział poborowych **C. Ostrowski**. – Otrzymałem kategorię „A” i skierowanie do jednostki Wojsk Ochrony Pogranicza w Krośnie Odrzańskim. Życzę wam wszystkim również tej kategorii, bo oznacza ona dobre zdrowie i możliwość pójścia do wojska.

– Ja również byłem w wojsku – powiedział prezydent Suwałk **Grzegorz Wołagiewicz**, który jest członkiem komisji w czasie, gdy stają przed nią suwalczanie. Podkreślił też zalety służby, akcentując dobre warunki socjalne i szkoleniowe – zwłaszcza w jednostce suwalskiej – oraz korzy-



przysługują m.in. poborowym prowadzącym samodzielnie gospodarstwa rolne, sprawującym samodzielną opiekę na rodzicami z I grupą inwalidzką lub rodzeństwem do 16 lat, uczniom i studentom.

Szczegółowych warunków otrzymania odroczenia lub skierowania do służby zastępczej jest zbyt dużo, aby je wymienić. Informacje o nich można otrzymać bezpośrednio od komisji.

Głównymi zadaniami komisji lekarskiej jest określenie zdolności do odbycia służby oraz przydzielenie kategorii zdrowia. W szczególnych przypadkach komisja posiłkuje się opiniami lekarzy specjalistów – najczęściej psychiatry i okulisty, czasem ortopedy. Do psychiatry kierowani są obligatoryjnie ci, którzy mieli



konflikt z prawem, samookaleczyli się, mają tatuaże (nie zawsze ozdobne). Szczególne znaczenie mają dla komisji badania psychiatryczne i okulistyczne, które w zasadzie są rozstrzygające. Są również schorzenia innego rodzaju, które nie pozwalają młodemu człowiekowi iść do wojska, np. wadła budowa ciała.

– Ogólnie można stwierdzić, że stan zdrowia poborowych z naszego terenu nie odbiega od kilku lat od średniej krajowej – mówi przewodniczący komisji lekarskiej **Andrzej Grzyb**. Duża część poborowych cierpi na skrzywienie kręgosłupa, płaskostopie, choroby żołądka, osłabienie wzroku. Jednak nie wszystkie te dolegliwości eliminują ze służby. Tylko 30 proc. poborowych nie otrzymuje kategorii „A”. – Nie możemy „na siłę pchać do wojska”, bo doświadczenie wskazuje, że natychmiast po rozpoczęciu służby zaczynają się kłopoty zdrowotne. Rzadko się natomiast zdarza, aby poborowi

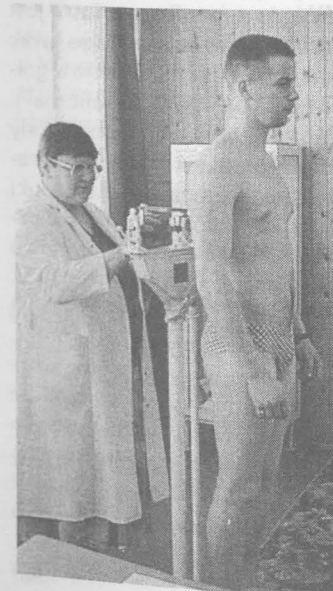
symulowali chorobę – dodaje przewodniczący komisji.

– Dość nietypowy i jednocześnie atrakcyjny będzie dla komisji ostatni dzień pracy – powiedział płk **Witold Rejterada**. – Staną wtedy przed nami dziewczyny – tegoroczne absolwentki średnich i pomaturalnych szkół medycznych. Wszystkie z kategorii zdrowia „A” otrzymają wojskowy stopień szeregowego, zostaną przeniesione do rezerwy i przydzielone do jednostek wojskowych na czas wojny. Z doświadczenia lat poprzednich wiem, że kobiety bardzo chcą iść do wojska, ale, niestety, w czasie pokoju muszą być rezerwistkami.

Zasadnicza służba wojskowa trwa 18 miesięcy, a dla żołnierzy mających na utrzymaniu żonę i dziecko – 12.

Od decyzji obydwu komisji można odwołać się do ich wojewódzkich odpowiedników w ciągu 14 dni.

Tekst i foto:
Zygmunt Gałaszewski





MŁODE TALENTY

Trwają Wojewódzkie Prezentacje Młodych Talentów. Organizuje je Młodzieżowy Dom Kultury przy współudziale Kuratorium Oświaty i Urzędu Miasta. Jest to impreza cykliczna, która ma umożliwić utalentowanym dzieciom prezentację swoich możliwości i wymianę pomysłów. Uczestnikami jej nie mogą być uczniowie szkół muzycznych czy innych szkół artystycznych.

Prezentacje obejmują trzy spotkania. W każdym z nich prezentują się inne talenty: gra na instrumencie, piosenka i taniec. Uczestnicy dodatkowo zostali podzieleni na trzy kategorie wiekowe: 6-9, 10-12 i 13-14 lat.

Pierwsze spotkanie - gra na instrumencie - odbyło się 22 listopada ubiegłego roku. Jury za najciekawsze prezentacje uznało występy **Juraty Birgiel** (skrzypce), **Barbary Juśków** (keyboard) i **Magdaleny Podbielskiej** (piano).

Dużym zainteresowaniem cieszyło się drugie spotkanie WPMT - tym razem w kategorii piosenki, które odbyło się w czasie ferii zimowych (5.02). Wśród najmłodszych najciekawiej wypadli: **Kasper Zborowski**, **Martyna Zaborowska**, **Kuba Zimnoch**, **Jurata Birgiel** i **Iza Tur**. W kategorii 10-12 lat zwyciężyli: **Joanna**

Mokrzycka, Dorota Śluzińska, Beata Burzyńska i Diana Krajewska. Najciekawszy wokaliści i duety w najstarszej grupie wiekowej to: **Emilka Tarasiewicz, Ewa Proć i Anna Mikucka**.

Trzecie i ostatnie spotkanie, tym razem z tańcem, przewidziano na 24 kwietnia. **Jadwiga Tyłenda** - kierownik Działu Ekspresji Twórczej MDK, organizator WPMT, liczy na nie mniejszą frekwencję i zaprasza wszystkich utalentowanych do wzięcia udziału w turnieju. Czekają na nich nagrody i mnóstwo satysfakcji. Wszystkie gwiazdy trzech etapów spotkają się i zaprezentują szerszej publiczności w sali widowiskowej Urzędu Wojewódzkiego w koncercie finałowym 1 i 2 czerwca, na który już dzisiaj zapraszają organizatorzy. (gis)

MIKROFON DLA WSZYSTKICH

Przy Regionalnym Ośrodku Kultury i Sztuki powstał nowy zespół **NORTH POLE BAND**. Prowadzi go **Marian Szaryński**, znany od wielu lat w Suwałkach (i nie tylko) jazzman i niestrudzony propagator tego typu muzyki. Pierwszy koncert zespołu ma się odbyć na uroczystości otwarcia klubu „Suwalszczyzna” (w remontowanych w tej chwili pomieszczeniach ROKiS). Starsi suwalczanie zapewne pamiętają jeszcze klub o tej samej nazwie. Żeby przygotować pełny, ciekawy program zespół ogłasza nabór wokalistek i wokalistów o charakterze jazzowo-rockowym. **Chętni mogą zgłaszać się w środy i piątki od 19.30 do Państwowej Szkoły Muzycznej I i II st. (przy LO nr 3).** (ag)

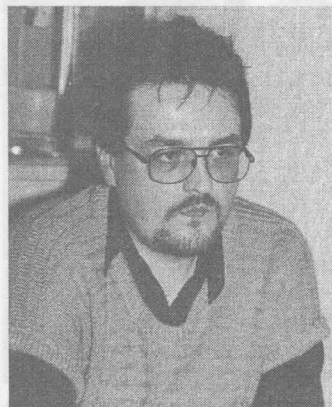
Nowa wystawa w „Rozmarino”

RODZINNA TRADYCJA

W piątek, 27 lutego, w Pizzerii-Galerii „Rozmarino” **Radosław Krupiński** (szef galerii PACamera) otworzył wystawę fotografii **Dariusza R. Dołubizny** pt. „Lokomotywy”. Jest ona wyrazem fascynacji autora koleją, a zwłaszcza lokomotywami parowymi, które praktycznie zniknęły już z pejzażu naszego regionu.

Kolej od początku narodzin fascynowała artystów - twórców filmowych (wystarczy wspomnieć słynny „Wjazd pociągu na stację”, kiedy to przerażona publiczność uciekała z sal kinowych, bojąc się przejechania przez „piekielną maszynę”), poetów (ileż to pokoleń Polaków uczyło się na pamięć „Lokomotywy” J. Tuwima) czy malarzy. Buchające kłębami pary i dymu parowozy były niezwykle wido-

stą kolejowym. **Dariusz** podtrzymał tradycję - ukończył w rodzinnym mieście Technikum Kolejowe. Potem przyjechał do Suwałk i założył tu rodzinę, ale nie znalazł pracy w swoim zawodzie. Pozostał jednak wierny koleji, poświęcając jej swój wolny czas. Pisze do pism branżowych, fotografuje. Jego prace zdobyły pierwszą nagrodę i wyróżnienie w ogólnopolskim konkursie fotograficznym „150 lat kolei na



Dariusz Dołubizno.

wiskowe, budziły grozę, ale też i marzenia o niezwykłych, dalekich podróżach. Epoka pary już się skończyła. Pozostała nostalgia. Widać ją też na fotografiach **Dariusza Dołubizny**, chociaż zamiarem autora było zarejestrowanie (zatrzymanie w kadrze) ostatnich polskich kolejek wąskotorowych, tak romantycznych ciuchci.

Dariusz Dołubizno urodził się w 1966 roku we Wrocławiu w rodzinie z tradycjami kolejarskimi. Jego dziadek brał udział w budowie węzła kolejowego Wrocław Główny po II wojnie światowej i współorganizował pierwsze połączenia kolejowe na ziemiach odzyskanych, zaś ojciec nieprzerwanie przez 40 lat był maszyni-



Radosław Krupiński.

ziemiach polskich” (1995 r.). Wystawa w „Rozmarino” jest drugą ekspozycją jego prac (wcześniej prezentował je w gołdapskiej kawiarni „Piwniczna”). Warto ją odwiedzić i poddać się nostalgii. Starsi suwalczanie zapewne przypomną sobie uroki kolejki wąskotorowej w Płocicznie. Kilka lat temu głośno było o możliwości jej reaktywowania. Miała być niewątpliwą atrakcją turystyczną naszego regionu, zwłaszcza że jej trasa prowadziła przez niezwykle malownicze zakątki. Sprawa ucichła i chyba już nigdy nie wybierzemy się ciuchcią na piknik w Puszczy Augustowskiej. Pozostały tylko fotografie. (ag)

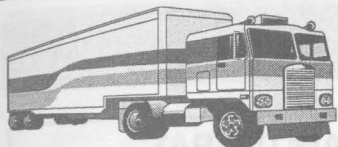


SYGNAŁY



Rozpoczął się już wiosenny ruch w przyrodzie, obejściach domowych, polityce itp. W naszym mieście też trwają porządki. Uwijają się gospodarze domów, grabiąc śmieci, choć wcale nie jest pewne, że nie sypnie jeszcze śniegiem. Nawet otoczenie suwalskiego ratusza wyraźnie się zmieniło - przycięte drzewa, wstawione w chodnik śmietniczki, w podwórzku prace rozbiórkowe pod nową zabudowę.

Gdyby tak jeszcze nasi drogowcy włączyli się do wiosennych porządków. Ileż to skwerów, a nawet części ulic zasłoniętych jest krzakami. Czy trzeba czekać na wypadek i dopiero wówczas szukać winnych? Jeszcze jest na to czas! „TS” może przedstawić listę takich niebezpiecznych miejsc w naszym mieście. (ed)



POD KLAKSONEM

REDAGUJE EDWARD JANUS

Jazda po drogach na przedwiośniu

O CZYM WARTO PAMIĘTAĆ

Drogi Suwalszczyzny (i nie tylko) są na przedwiośniu bardzo niebezpieczne. W naszym regionie występują o tej porze roku spore wahania temperatury. Często bywa, że wilgotna w ciągu dnia droga wieczorem zmienia się w „ślizgawkę”, zwłaszcza takie śliskie odcinki drogi są w miejscach jej nachylenia, na profilowanych zakrętach. Zakręt stwarza niebezpieczeństwo sam w sobie. Działają tu prawa sił odśrodkowych i szczególnie początkującym kierowcom stwarza on trudności w bezpiecznym jego pokonaniu. Cóż więc powiedzieć o bezpiecznej jeździe na takim zakręcie pokrytym lodem? Nasz region ze względu na jakość dróg i zmiany temperatur jest pod tym względem szczególnie niebezpieczny.

Takie niebezpieczne miejsca warto zapamiętać i odnotować w swoim kalendarzu. Trzeba uczulać na nie również bliskich i znajomych. To dobry zwyczaj stosowany przez kierowców i mass media na całym świecie. Warto więc go rozpowszechniać i na Suwalszczyźnie.

WIĘCEJ ŚWIATŁA

Od 1 marca można w ciągu dnia jeździć bez włączonych świateł mijania lub świateł do jazdy dziennej. Taki przywilej trwać będzie w tym roku miesiąc krócej, bo nie do 1 listopada jak dotychczas, ale do 1 października. To wcale nie oznacza, że i teraz nie można jeździć z włączonymi światłami. Nie ma przepisu, który zakazuje takiej jazdy. Wprost przeciwnie. Wszystkie szkoły jazdy na świecie propagują jazdę bezpieczną. Mówi się o tym, że na drodze ważne jest, by dobrze widzieć innych jej użytkowników i samemu być widzianym. Na pewno nikomu nie zaszkodzi jazda z włączonymi światłami w ciągu dnia. Szczególnie w słoneczne dni pojazd jadący z włączonymi światłami „spod słońca” jest lepiej widoczny dla innych.

Nie zapominajmy jednak, że są chwile, kiedy włączenie świateł jest koniecznością, np. gdy mamy warunki tzw. ograniczonej przejrzystości powietrza (z powodu mgły, padającego deszczu lub śniegu), gdy holujemy inny pojazd lub sami jesteśmy holowani (w tym ostatnim przypadku wystarczą włączone światła pozycyjne).

Jak odgadnąć, kiedy światła trzeba już włączyć (szczególnie trudne jest to podczas padającego deszczu)? Jest to w zasadzie proste. Jeśli z powodu deszczu musimy używać wycieraczek, znaczy to, że trzeba również włączyć światła mijania. Pamiętajmy jednak, że włączając wycieraczki pierwszy raz, gdy zacznie padać deszcz, musimy spryskać przecieraną szybę płynem ze spryskiwaczy. Szyby są bowiem tłuste od drobin olejowych i resztek organicznych. Ich przetarcie bez płynu spowoduje, że będziemy mieli rozmazaną plamę, przez którą widoczność będzie przez dłuższy czas ograniczona.

Nie oślepiamy innych, ale nie żałujmy świateł. Jak powiadają starzy kierowcy: „Rachunek za światło nie przyjdzie. Świeć, bracie, a będziesz bezpieczniejszy”.

SUWALSKI KODEKS DROGOWY

1. Pochyliło się już wiele znaków drogowych na poboczach naszych dróg. Albo nadgryzł je żab czas, albo przetłoczył nowy podatek drogowy. Trudno wymienić tu miejsca, gdzie tak się te znaki kłaniają, ale gdy objedziemy obrzeża Suwałk, to zaraz je zobaczymy. Widać również leżące na poboczu powyrywane słupki wskaźnikowe. Widocznie czas sprzątania rozpoczął się tylko w samym mieście.

2. Na ul. Utrata, między ul. Wojska Polskiego a Mereckiego, postawiono znak drogowy „ograniczenie prędkości do 80 km/godz.”. Podobno ustawiono go z przyczyn przejazdu tą drogą ważnego urzędnika państwowego, przekraczającego prędkość powyżej wówczas obowiązującej. Po cóż jest więc rondo zwalniające na skrzyżowaniu ulic Utrata i Wojska Polskiego? Po co cała dyskusja o „suwalskim gambicie”, który ma na celu spowolnienie ruchu w mieście?

horoskop

RYBY

Twoje plany są realne, ale zrezygnuj z tych mniej ważnych, aby nie rozdrabniać sił. W realizacji swoich zamierzeń zechce ci pomóc osoba, z którą blisko współpracujesz i możesz na nią liczyć. Spodziewaj się zaproszenia na spotkanie z dawną sympatią, ale nie miej złudzeń, że czas stoi w miejscu i może być tak jak dawniej.

BARAN

Masz teraz większe szanse na sukcesy w pracy, więc postaraj się je w pełni wykorzystać. Połepszy to twoją pozycję zawodową, a także przyniesie korzyści materialne - przekraczające oczekiwania. Dobra passa również w życiu osobistym. Jeśli nie jesteś związany z kimś na stałe, możesz znaleźć bratnią duszę, z którą warto będzie pójść przez życie.

BYK

Najbliższe dni powinny być udane, ale musisz pomóc nieco losowi. Unikaj więc plotek, kłótni, nieporozumień. Spójrz życzliwym okiem na Raka, który chce się z tobą spotkać, chociaż tego nie proponuje. Tak jak i ty wciąż pamięta o niemiłej sprawie i nadal jest mu z tego powodu wstyd. Zrób więc pierwszy krok do zgody. Warto!

BLIŹNIĘTA

Zapisuj ważne terminy, bo przez swoje roztargnienie możesz przeoczyć istotną sprawę. Bądź bardziej tolerancyjny dla partnera, przysmakuj oko na jego drobne wady. Nie zapraszaj gości na weekend, bo humor ci nie dopisze, a twoje zmęczenie całym tygodniem udzieli się innym i z dobrej zabawy nic nie wyjdzie.

RAK

W najbliższym czasie nie podpisuj ważnych umów, bo gwiazdy nie będą ci sprzyjać. Znajomości zawarte na początku tygodnia mogą cię rozczarować towarzysko i zawodowo. Bądź szczególnie ostrożny w kontaktach z Bykiem i Rakiem. Istotne sprawy urzędowe postaraj się załatwić w poniedziałek lub wtorek.

LEW

Przed tobą wspaniały tydzień. Możesz śmiało realizować najtrudniejsze projekty, inwestować pieniądze lub zmienić coś w życiu osobistym. Pomoże ci dobry przyjaciel, więc na pewno nie popełnisz błędów. Najlepszym dniem będzie czwartek. Masz szansę na nową znajomość, któ-

ra może przerodzić się w stały związek.

PANNA

W sprawach zawodowych i finansowych nie licz na cud, ale jeśli będziesz wyjątkowo uparty i wykazesz się konsekwencją, możesz zrobić wielki krok do przodu. Z kimś nowo poznanym lepiej pozostań na stopie przyjacielskiej, bo romans długo nie potrwa. W środę szykują się liczne niespodzianki towarzyskie.

WAGA

Bądź realistą, nie bierz na siebie za dużo obowiązków. Zdobądź się na więcej szczerości wobec partnera, nie czekaj, aż odgadnie twoje myśli. Niejasna sytuacja w pracy może rozwiązać się na twoją korzyść, musisz tylko uzbroić się w cierpliwość. Piątek będzie niekorzystnym dniem dla spraw zawodowych i finansowych.

SKORPION

Nie licz na cudzą domyślność. Mów jasno i wyraźnie, czego ci potrzeba. Nie bój się wyrażać własnego zdania, a zobaczysz, że szybko poprawią się twoje stosunki z otoczeniem. Wybierz się do fryzjera. Pomyśl o kupieniu nowego ciucha. Niedługo pojawi się okazja do zabyśnięcia jakąś szalową kreacją.

STRZELEC

Zapowiada się bardzo udany okres. Pojawią się nowe możliwości - dostaniesz premię, nagrodę lub awans. Masz też szansę podpisać korzystną umowę. W poniedziałek nie rób żadnych interesów. W stałych związkach zapowiada się odnowa uczuć, a samotne serca mogą liczyć na romans.

KOZIOROŻEC

Choć może się wydawać, że dookoła ciebie panuje spokój - to pozory. Trzymaj rękę na pulsie. Wkrótce ruszy lawina pilnych spraw. Będzie trzeba błyskawicznie decydować. Znajomości, która traci już tempo, nie uda się ożywić. Rozstając się bez dramatycznych gestów, zostaniecie przyjaciółmi.

WODNIK

W tym tygodniu trudno ci będzie realizować plany, bo zabraknie refleksu, spokoju i sprzyjających okoliczności. Lepiej więc zapomnij w tej sytuacji o zamiarach finansowych i zyskach. Nie działaj pośpiesznie, rozważ każdą propozycję i opanuj nerwy. Częściej uśmiechaj się, a wszystkie ci ułoży się pod twoją myśl.

NAPAD

Śpieszyłam się na pływalnię OSiR o godz. 17.30. Skróciłam drogę z Osiedla II, idąc koło Urzędu Wojewódzkiego przez ul. Wesołą na Wigierską. (...) Zza bloku wyskoczył, atakując mnie z tyłu, jakiś osobnik. Potoczyliśmy się w błoto, on wyrwał mi torbę i nim wstałam, szukając futrzanej czapki, uciekł na ul. Ciesielską. Krzyczałam, że nie mam pieniędzy. Zmaltretowana dowlókłam się do domu - palto w błocie, twarz umazana. Zadzwoiłam do komendy Policji. Natychmiast przyjechał radiowóz. Objechaliśmy miejsce wydarzenia. Pan policjant obszedł teren z latarką. Pojechaliśmy do komendy, gdzie dość długo kazano mi czekać. Następnie na drugim piętrze spisano w trzech egzemplarzach szczegółowe zeznanie. Straciłam kostium kąpielowy, duży ręcznik frotte, klapki, czepek gumowy, kosmetyki, klej do protez i torbę plastikową z dwoma zamkami. A najważniejszy był karnet na pływalnię. Panowie policjanci oświadczyli, że ludzie nie zgłaszają do policji wyrywania toreb. Dlaczego? Przecież pomogliby w ujęciu sprawców. Jeszcze bardziej pomógłoby umieszczenie posterunku policji w śródmieściu. Uzyskałam zaświadczenie o stracie karnetu na pływalnię. Odwieziono mnie do domu.

Irena Pietkiewicz

O PUCHAR WÓJTA

Piłka nożna nie jest już dyscypliną sportową zdominowaną przez mężczyzn. Coraz częściej sport ten uprawiają dziewczęta. W Szkole Podstawowej w Słobódce rozegrany został 22 lutego br. rejonowy halowy turniej piłki nożnej wiejskich szkół podstawowych o Puchar Wójta Gminy Szypliszki. Do zawodów zgłosiło się sześć zespołów. W eliminacjach padły następujące rezultaty: SP Zdręby - SP Wiżajny 1:1, SP Filipów - SP Bachanowo 0:1, SP Jasionowo - SP Wiżajny 0:1, SP Słobódka - SP Filipów 4:0, SP Zdręby - SP Jasionowo 2:0, SP Bachanowo - SP Słobódka 3:1. W półfinale: SP Zdręby - SP Słobódka

1:3, SP Bachanowo - SP Wiżajny 1:0. W meczu o III miejsce: SP Zdręby - SP Wiżajny 0:2. Finał: SP Bachanowo - SP Słobódka 3:2.

Ostatecznie I miejsce i Puchar Wójta Gminy Szypliszki zdobyły dziewczęta ze SP w Bachanowie (opiekun **Tadeusz Gawel**), które wyprzedziły SP Słobódka (op. **Andrzej Orzechowski**), SP Wiżajny (op. **Marek Zajackowski**), SP Zdręby (op. **Stanisław Wasilewski**), SP Jasionowo (op. **Alina Kalinowska**) i SP Filipów (op. **Janusz Dolistowski**). Najlepszą zawodniczką została **Iwona Borowska** z Bachanowa, najlepszą bramkarką - **Dorota Sadowska** ze Zdrębów. Mistrzyni Polski ze Szkoły Podstawowej nr 5 w Suwałkach już nie są osamotnione w swojej konkurencji. (rł)

ALTRUIŚCI Z NAZWY I ZACHOWANIA

W Polsce istnieje wiele partii. Są one jednym z wyznaczników demokratycznego ustroju. W ich nazwach odwołują się przez wszystkie przypadki wzniosłe słowa: polska, chrześcijańska, ludowa, solidarność, wolność, demokracja, lewica, prawica, centrum i wiele innych. Partyjne statuty i programy niewiele się między sobą różnią, zawierają bowiem zwyczajowe hasła i slogany, z których ma wynikać wyjątkowy altruizm danego ugrupowania.

W rzeczywistości partyjna wieża Babel to najczęściej zbiorowisko osób, które pragną przede wszystkim władzy nad innymi i korzystania z jej przywilejów, jakie ona ze sobą niesie. Oczywiście zdarzają się przypadki autentycznych ideowców, ale ich oddziaływanie na zbiorowisko partyjne jest marginesowe.

Natura ludzka jest jednakowa. Wprawdzie istnieją osobnicze różnice psychofizyczne, ale podstawowymi wyznacznikami zachowań większości ludzi jest korzyść lub strach. W obecnych czasach, gdy strachu jest coraz mniej, dominuje chęć uzyskania jakiejś korzyści. Czasami jest to czynione w zawołowanej formie, pod wzniosłymi hasłami i celami, ale bliższa analiza wielu takich zachowań dobitnie potwierdza, że za efektywną fasadą spora jest prywatny lub grupowy interes. Nie oznacza to, że nie ma ludzi, których stać na czystym altruizmie, wyjątkowe poświę-

cenie na rzecz innych. Ale tacy ludzie działają bez rozgłosu, unikają kontaktu z mass mediami, nie pchają się na przystawki afisz. Nie czynią niczego na pokaz, nie pragną, aby ich publicznie zauważano. Gdy do tego dochodzi, czują się zażenowani i twierdzą, iż czynią rzecz zwykłą, normalną, wynikającą z ich wychowania, wewnętrznej potrzeby lub światopoglądu.

Niestety, takie osoby rzadko są członkami partii. Obca jest im walka o zaszczyty i stolki. Człowiek rzeczywiście pragnący bezinteresownie służyć innym ma wiele możliwości realizacji tego szlachetnego powołania. Czyni to wobec każdego potrzebującego - niezależnie od jego pochodzenia, narodowości, rasy, preferencji politycznych czy światopoglądu. Natomiast osoba poniżająca innych, pragnąca odwetu, wypowiadająca słowa pełne nienawiści, dzieląca ludzi według subiektywnych, prymitywnych kryteriów na swoich i nie swoich, niewiele wnosi dobra w życie społeczne. Nawet gdy jest bardzo głośna i hałaśliwa, próbująca na wszelkie sposoby zwrócić na siebie uwagę, to rzadko jest pożyteczna, a wewnętrznie pusta. Jednak ustrój demokratyczny nie może istnieć bez partii politycznych. Jeśli już którąś preferujemy, przyjrzyjmy się jej bliżej i popierajmy u których można dostrzec chociaż trochę przyzwoitości.

Jerzy Broc

BABSKIE POGADUCHY

MARZEC I KWIATY

Marzec to jeden z niewielu miesięcy w roku, w którym cieszą się hurtownicy kwiatów i właściciele kwiaciarni. I słusznie. Pracują, i owszem, dla zysków, ale ile mają przy tym radości obdarowywani...

Marzec nie jest majem z mnóstwem komunii i maturzystów, ani czerwcem z uroczystością zakończenia roku szkolnego, ale okazji do dawania kwiatów też ma немало. Nadal kojarzony jest z Dniem Kobiet, a to święto ciągle mobilizuje wielu panów do drobnego kwiatowego gestu. Od tego

dnia rozpoczyna się seria popularnych imion: Beaty - 8, Grzegorza - 12, Bożeny i Krystyny - 13, Zbigniewa - 17 i Józefa - 19. Nie ma chyba osoby, która nie miała by wśród swoich znajomych i rodziny choćby jednego z tych solenizantów. Pora więc wybrać się do kwiaciarni. Jedną z ciekawszych w mieście ostatnimi czasy jest - moim zdaniem - „Dalia” przy ul. Noniewiczza. Kwiatów zawsze tam moc, ekspedientki uprzejme, fachowa obsługa. Aż trudno wybrać spośród kwiatów ciętych, doniczkowych i sztucznych. Przed róż-

nymi świętami kwiaciarnia posiada też bibeloty - stroiki bożonarodzeniowe, zajaczkę, serduszkę, koszyczki, ozdóbki... wiele różności. I o to chodzi, by był duży wybór. Nieźle, choć nieco skromniej, wypadają dwie inne położone niedaleko kwiaciarnie. Niestety, straciła renomę (i zapewne też klientelę) bardzo dobra niegdyś „Stokrotka”. Gorzej z wyborem kwiatów na Północy. Jeszcze da się zrobić zakupy w otwartej codziennie kwiaciarni na ul. Patli, ale przy Wierusza-Kowalskiego jest tylko kilka nędznych kiosków. To stanowczo za mało na tak duże osiedle.

Bardzo przypadła mi do gustu przed laty taka jedna kwiaciarnia przy ul. Kościuszki, blisko SP nr 1. Jej fenomen polegał na tym, że o każdej porze dnia starsza pani ją otwierała i przyjmowała zamówienie.

Ja uwielbiam różne kwiaty: róże - bo takie dostojne, fregie - bo pięknie pachną, gerbery - bo kruche, goździki - bo długo stoją w wazonie, stokrotki - bo takie drobne i nieśmiałe...

Panowie, kupujcie kwiaty, nie tylko w marcu! Nie znam kobiety, która nie chciałaby ich dostawać przez cały rok.

Zocha

ZARZĄD MIASTA SUWAŁK

ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wykonanie remontu pomieszczeń biurowych w Urzędzie Miejskim w Suwałkach.

Przetarg obejmuje malowanie pomieszczeń biurowych o pow. około 1200 mkw.

Wadium w wysokości 600 zł należy wnieść do kasy Urzędu Miejskiego w Suwałkach lub na konto w PBK O/Suwałki nr 11101532-778-3620-3-06 do dnia 25.03.1998 r. do godz. 9.00.

Materiały ofertowe na podstawie wniosku oferenta można otrzymać w Wydziale Inwestycji, Budownictwa i Gospodarki Komunalnej Urzędu Miejskiego w Suwałkach, pok. 133.

Materiały ofertowe są odpłatne. Opłatę w wysokości 10 zł należy wpłacić w kasie Urzędu Miejskiego w Suwałkach. Osobą upoważnioną do udzielania informacji szczegółowych jest Wiesław Kierejsza, tel. 650-667 w. 43.

Oferty w zaklejonych kopertach z napisem „Remont pomieszczeń biurowych w Urzędzie Miejskim w Suwałkach” należy złożyć w Wydziale Inwestycji, Budownictwa i Gospodarki Komunalnej Urzędu Miejskiego w Suwałkach, pok. 133, do dnia 25.03.1998 r. do godz. 10.00.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w siedzibie Urzędu Miejskiego w Suwałkach w dniu 26.03.1998 r. o godz. 11.00.

41/98

**MIĘDZYAKŁADOWA
SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA**

W SUWAŁKACH

ogłasza przetarg

na prace projektowe budynku mieszkalnego
przy ul. Szpitalnej w Suwałkach.

Wytczne do projektowania można odebrać w siedzibie Spółdzielni, ul. Daszyńskiego 25A.

Termin składania ofert do **30 marca 1998 r.**

Spółdzielnia zastrzega prawo:

- swobodnego wyboru oferty,
- możliwości negocjacji,
- unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

42/98

KOMUNIKAT

Zarząd Miasta Suwałk informuje, iż została opracowana wstępna wersja „Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy miasta Suwałki”.

Projekt studium jest udostępniony do wglądu w Wydziale Architektury, Gospodarki Przestrzennej i Ochrony Środowiska Urzędu Miasta, pokój 111, ul. Mickiewicza 1.

39/98

Agencja Artystyczna „QADRO”

- wesela, zabawy, bale itp. Zawodowi muzycy,
sprzęt najwyższej jakości - pełny profesjonalizm.

Tel. (087) 65-19-68.

36/98

Renomowana hurtownia odzieży używanej

w Białymstoku zaprasza

tel. 090 353456

8/98

OGŁOSZENIA DROBNE

● Komputeropisanie. 67-84-97.

274/97

● Szczery, inteligentny, finansowo ustabilizowany pan z USA pozna miłą, kulturalną panią lat 35-55. Wybór zamieszkania. Fotografie obowiązkowe. Adres kontaktowy: Leszek Czajczyński, 63-313 Chocz, ul. Grodziecka 27, woj. kaliskie.

28/98

**PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT
INSTALACYJNYCH I PRZEMYSŁOWYCH**

sp. z o.o. w Suwałkach, ul. Daszyńskiego 5

POSIADA DO SPRZEDAŻY

jedno- i dwupokojowe mieszkania przy ul. E. Plater.

OFERUJEMY:

- dogodne raty
- własność notarialną
- realizację książeczek mieszkaniowych
- opomiarowanie zużycia wody,
- możliwość indywidualnej aranżacji wnętrza,
- termin realizacji - III kwartał 1998 r.

Ponadto PRIIP sp. z o.o.

posiada do szybkiej sprzedaży:

- dom jednorodzinny w zabudowie szeregowej (skrajny) przy ul. Sikorskiego o pow. 167 mkw. (działka 385 mkw.),
- lokale biurowe i usługowe przy ul. Daszyńskiego (z możliwością adaptacji na gabinety lekarskie).

Szczegółowe informacje w siedzibie firmy przy ul. Daszyńskiego 5, tel. 677-103 lub 677-100.

38/98

PRACA W LIBII

Wojewódzki Urząd Pracy w Suwałkach informuje, iż istnieje możliwość zatrudnienia w Libii lekarzy, pielęgniarek i położnych.

Kandydaci powinni spełniać następujące warunki:

- doświadczenie zawodowe w pracy,
- wiek - w przypadku lekarzy do 50 lat,
- w przypadku pielęgniarek do 45 lat.

Osoby zainteresowane podjęciem pracy w Libii i spełniające wyżej wymienione warunki powinny zgłosić się do Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Suwałkach, ul. Przytorowa 9b, w nieprzekraczalnym terminie **do 25 marca 1998 roku** z następującymi dokumentami:

- kserokopia dyplomu lub świadectwa ukończenia szkoły,
- kserokopia świadectwa specjalizacji,
- kserokopia zaświadczenia o przebiegu pracy zawodowej,
- aktualna książeczka zdrowia,
- zaświadczenie wykluczające nosicielstwo HIV,
- kserokopia świadectwa urodzenia,
- potwierdzenie stanu cywilnego (kserokopia świadectwa ślubu),
- 2 aktualne zdjęcia,
- zaświadczenie o niekaralności zawodowej.

Szczegółowych informacji udziela Wojewódzki Urząd Pracy w Suwałkach, ul. Przytorowa 9b, pokój nr 9, tel. 66-66-01 wew. 114.

**INFORMACJE
DLA BEZROBOTNYCH**

Rejonowy Urząd Pracy proponuje pośrednictwo w zatrudnieniu. **Potrzebni są:** pomocnik produkcji, operator wózka, sprzedawca, drobnarz, spawacz, ślusarz, hydraulik.

Praca dla absolwentów: sprzedawca, ogrodnik.

Praca interwencyjna: operator wózka widłowego, sprzedawca, konserwator.

Praca dla niepełnosprawnych: kierowca kat. B, obsługa komputera, stolarz, pracownik biurowy.

Szczegółowe informacje - Rejonowy Urząd Pracy, ul. Kościuszki 71 A, tel. 65-37-04.



Nie ma dobrej prasy nowy wojewoda. Jedyne naczelny „Tygodnika Suwalskiego” i felietonista „Naszych Krajobrazów” wyrazili ostrożnie nadzieję, że będzie z **Pawła Podczaskiego** dobry gospodarz regionu. Innymi mniej sympatyczni. **Ireneusz Sewastianowicz** nie miał wątpliwości: *Trzydzieści dni nowego włodarza Suwalszczyzny i Mazur upłynęło wyjątkowo bezbarwnie*. Dostało się też nowemu rzecznikowi prasowemu - **Jackowi Dobkowskiemu**. *Eks-dziennikarz z dnia na dzień zmienił pióro na urzędnicze zarękawki i nauczył się nowomowy pamiętającej dawno minione czasy* - napisała „Gazeta Współczesna”. Inne tytuły były łagodniejsze tylko trochę. **Joanna Hofmann** z „Gazety w Białymstoku” swoją relację z konferencji prasowej wojewody bez wojewody zatytułowała: „*Samorządowcy czekają na spotkanie z Podczaskim po kilka tygodni*”. Swoją drogą nie jestem przekonany, czy wojewoda musi być na każde skinienie każdego, komu się wydaje, że ma coś ważnego do powiedzenia. Jeśli czas przeznaczony na konferencje prasowe czy bezpłodne narady Paweł Podczaski wykorzystuje np. na poznanie województwa i tajników administrowania, to bardzo dobrze.

W kraju głośno było o **Henryku Goryszewskim**. Nasz poseł był cytowany przez wszystkie poważniejsze tytuły. „**Gazeta Wyborcza**” opublikowała wywiad, w którym rektor suwalskiej uczelni twierdził, iż *skrajny, nazbyt żarliwy ZChN nie będzie partnerem, z którym warto się integrować. Musimy pokazać bardziej przyjazną twarz*. Niestety, ten sposób myślenia nie przyniósł autorowi sukcesu. Przegrał (85:116) walkę o przewodniczenie partii z **Marianem Piłką**. Niejako w nagrodę otrzymał najwięcej głosów w wyborach do rady naczelnej. Co nie powstrzymało go, jak podała „**Rzeczpospolita**”, przed stwier-

dzieniem, że jest w partii *niebezpieczeństwo zatracania granic między tym co państwowe, a tym co kościelne. Nie należy być pobożniejszym od papieża - przestrzegaj Goryszewski. Swoją drogą ciekawe, czy takie poglądy zjedną mu sympatyków wśród suwalskiej prawicy.*

Inny charakter ma tekst **Leszka Tarasiewicza** w „Gazecie Współczesnej” o legendzie suwalskiego sportu **Jerzym Szulińskim** - „carze badmintonu”, któremu miasto zawdzięcza nigdy nie notowane w jego historii takie sukcesy sportowe. Przynajmniej w tej dziedzinie czymś ważnym zapisałyśmy się na mapie Polski.

Z innej mapy - administracyjnej, wedle wszelkich znaków na niebie i ziemi nas wymażą. Guru reformy, prof. **Michał Kulesza**, podpisał się pod dokumentem, w którym twierdzi się, iż *akcja na rzecz utrzymania małych województw dyktowana jest przede wszystkim chęcią obrony interesów lokalnych elit urzędniczych i politycznych. A „obrona województwa” oznacza de facto obronę urzędu wojewody*. Jak to władza - wszystko zawsze wie lepiej.

Choć daje się wykiwać. Przykład podaje w „Krajobrazach” Wojciech Marek Darski. „Wyspa Francuska” jest opowieścią o wymyślonej w pijanym widzie wzruszającej historyjce, w której śliczna Mazurka ratuje z opresji dwóch żołnierzy Napoleona, ściganych przez Rosjan i Prusaków. Francuzi, dla których anegdota była przeznaczona, tak się wzruszyli, że ufundowali specjalną płytę sławiącą mazursko-francuską przyjaźń i dzielność.

A gdyby tak poprosić Darskiego, by na użytek Suwałk podobną historię opowiedział ministrowi. Ten by zapłakał i województwo zostawił. Tylko potrzeba by było dużo wódki. Ale z tym chyba nie ma kłopotu. Gorzej z dowiezieniem ministra i... Darskiego.

Marek Starczewski



PROPOZYCJE KULTURALNE

Regionalny Ośrodek Kultury i Sztuki zaprasza na:

XI Wojewódzkie Konfrontacje Dziecięcych Zespołów Tanecznych
„Marzeńtańce'98” (20.03, g. 10.00, hala OSiR)

Konfrontacje muzyczne dzieci i młodzieży województwa suwalskiego
- eliminacje rejonowe (21.03, g. 11, SP nr 7)

Galeria PAcamera - wystawa fotograficzna Wojciecha Wieteski pt.
„Rzeczywistość”

Galeria Chłodna 20 - wystawa malarstwa i fotografii pt. „Niewę-
głowski + Woś - najnowsze” (wernisaż - 20.03, g. 18.00)

Sala kameralna ROKiS (II piętro) - wystawa medalierstwa Grażyny Sołowiej-Weddelburn

Pizzeria-Galeria „Rozmarino” - wystawa fotograficzna Dariusza R. Dołubizny pt. „Lokomotywy”

Muzeum Okręgowe

Wystawy czasowe: „Generał pilot Witold Urbanowicz”, „Kultura paryska”

Ekspozycje stałe: „Pradzieje ziem województwa suwalskiego”, „Alfred Wierusz-Kowalski 1849-1915”, „Malarstwo polskie XIX i XX wieku”

Muzeum Marii Konopnickiej

wystawa stała: „Maria Konopnicka 1842-1910. Za zamkniętymi drzwiami czasu”

Kino „Bałtyk”

11-12.03 - „Królowie życia”, prod. francuskiej, od lat 15, godz. 15.00
„Szakal”, prod. USA, od lat 15, godz. 17.00 i 19.10

13-15.03 - „Twin town”, prod. angielskiej, od lat 15, godz. 15,00

„Kiler”, prod. polskiej, od lat 15, godz. 17.00 i 19.00

16.03 - „Twin town”, prod. angielskiej, od lat 15, godz. 15.00 i 17.00

„Kiler”, prod. polskiej, od lat 15, godz. 19.00

17-19.03 - „Koszmar minionego lata”, prod. USA,
od lat 15, godz. 15.00 i 17.00

„Doberman”, prod. francuskiej, od lat 18, godz. 19.00

CO SŁYCHAĆ W MDK

Jolanta Hinc-Mackiewicz, dyrektor Młodzieżowego Domu Kultury, powróciła z V Sejmiku Placówek Pracy Pozaszkolnej, który odbył się w Krakowie (20-21.02). Było to wspólne spotkanie parlamentarzystów i przedstawicieli MKiS z dyrektorami młodzieżowych domów kultury, ognisk pracy pozaszkolnej i domów kultury prowadzonych przez kuratoria. Waży się los tych placówek. W ostatnich latach ich liczba gwałtownie się zmniejszyła - z 600 istniejących do niedawna zostało już około 200. Dyskutowano więc nad losem tych pozostałych, które w niedługim czasie mają przejąć samorządy lokalne. Założenia nowej reformy przewidują zmiany w prowadzeniu tego rodzaju placówek pozaszkolnych. Klądzie się ogromny nacisk na poszerzenie ich pracy, a w szczególności na pracę z młodzieżą trudną. Na naszym lo-

kalnym podwórku Zarząd Miasta jest już po wstępnych rozmowach i chce przejąć suwalski MDK, ale jeszcze dokładnie wiadomo, na jakich zasadach ma to się odbyć. Kierownictwo i pracowników tej placówki interesuje przede wszystkim to, czy będą mogli kontynuować podjęte działania, czy utrzymać się dotychczasowa forma działalności MDK.

Dyrektor MDK Jolanta Hinc-Mackiewicz i Małgorzata Czyżewska z Ośrodka „Pogranicze” będą reprezentowały nasz kraj w Brukseli na seminarium szkoleniowym dla regionalnych animatorów kultury (16-24.03). Organizuje je Fundacja Marcela Hictetera. Suwalczanki znalazły się w gronie 11 przedstawicielek Europy Środkowej. Seminarzyści mają poznać sposoby zdobywania funduszy dla swoich placówek i zapoznać się z pracą innych animatorów. Wyjazd sponsoruje MKiS. (gis)



SUWALCZANIE NIE ZAWIEDLI

Około 150 zawodniczek i zawodników uczestniczyło w Międzynarodowym Mityngu Pływackim zorganizowanym przez Międzyszkolny Uczniowski Klub Pływacki na basenie Szkoły Podstawowej nr 10 w Suwałkach. W zawodach oprócz suwalczan wystąpili pływacy z Kaliningradu, Juwenii Białostok i USKS Ostrołęka - klubów mających na swoim koncie sporo sukcesów, szczególnie w szkoleniu młodzieży. Tym większe słowa uznania należą się reprezentantom Suwałk - **Karolinie Ożarowskiej, Maciejowi Falkowskiemu, Jakubowi Zajce i Pawłowi Rurakowi**, którzy odnieśli zwycięstwa na swoich dystansach. Spośród suwalczan najlepsze wyniki osiągnęli:



Jakub Zajko.

dziewczeta rocznik 1987:

100 m stylem dowolnym - 2. miejsce Zosia Ambrosiewicz,

100 m stylem klasycznym: 3. Zosia Ambrosiewicz,

100 m stylem zmiennym: 3. Michalina Bargłowska;

rocznik 1986:

100 m stylem dowolnym: 3. Magdalena Sawicka,

rocznik 1885 - 1983:

200 m stylem grzbietowym: 3. Monika Nartowicz,

200 m stylem klasycznym: 1. Karolina Ożarowska,

200 m stylem zmiennym: 3. Karolina Ożarowska;



Maciek Falkowski na najwyższym podium.

TYGODNIK SUWAŁSKI

Wydawca: Rada Miejska. Suwałki, ul. Mickiewicza 1, tel. 66-40-22 i 65-06-67 w. 59. Redagują: **Anatolia Gagacka** (sekretarz redakcji), **Jerzy Broc** (redaktor naczelny), **Zygmunt Gałaszewski**, **Ryszard Łapiński**, **Ewa Taraszkiewicz**, **Anna Wasilewska**. Współpracownicy: **Grażyna Betko-Serafin**, **Edward Janus**, **Marek Starczewski**. Opracowanie komputerowe: **Zygmunt Gałaszewski**, Suwałki, ul. Wojska Polskiego 2, tel./fax 66-69-73, tel. GSM: (0-602)25-78-69. Druk: Zakład Poligraficzny AZET, Suwałki, ul. Parkowa 12, tel. 66-36-05. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania tekstów oraz dokonywania zmian tytułów. Tekstów nie zamówionych nie zwraca się. Za treść reklam i ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności.

chłopcy:

rocznik 1987:

50 m stylem motylkowym: 3. Paweł Rurak,

100 m stylem grzbietowym: 1. Paweł Rurak,

100 m stylem zmiennym: 1. Jakub Zajko,

100 m stylem dowolnym: 2. Jakub Zajko;

rocznik 1986:

100 m stylem zmiennym: 3. Michał Falkowski,

100 m stylem dowolnym: 2. Michał Falkowski;

rocznik 1985-1983:

200 m stylem zmiennym: 1. Maciej Falkowski,

200 m stylem grzbietowym: 3. Paweł Motulewski,

200 m stylem dowolnym: 1. Maciej Falkowski,

100 m stylem motylkowym: 3. Paweł Motulewski.

W klasyfikacji pucharowej wśród chłopców zwyciężyli Jakub Zajko (rocz. 1987) i Maciej Falkowski (rocz. 1985). (rł)

WIGRY NA PLUSIE

Delegaci podczas walnego zebrania sprawozdawczego Klubu Sportowego „Wigry” 27 lutego br. pozytywnie ocenili pracę zarządu.

Obecny zarząd, wybrany w czerwcu 1995 r., obejmował klub z długim wynoszącym ok. miliarda starych zł. Jednym z pierwszych jego posunięć było przekazanie obiektów pod administrację OSiR. Fakty te przypominał w sprawozdaniu z dotychczasowej działalności prezes **Wigier Andrzej Jurewicz**. Było to dobre posunięcie. W tym czasie wyremontowana została płyta boiska, trwa wymiana krzesełek na trybunach. Po raz pierwszy od wielu lat bilans działalności finansowej klubu był dodatni. Jego budżet wyniósł w ub. roku 426 tys. zł, z tego 1/3 przeznaczono na szkolenie młodzieży (dotacja z Urzędu Miasta - 80 tys. zł). Wigry, obok Stomilu Olsztyn i warszawskiej Polonii, należą do nie-

licznych klubów w regionie mazursko-warszawskim, których drużyny seniorów, juniorów i juniorów młodszych uczestniczą w rozgrywkach na szczeblu makroregionalnym. W 1997 r. klub uzyskał znaczne dochody z transferów, a przede wszystkim z racji przejścia **Wojciecha Kowalewskiego** do Legii Warszawa. Ponieważ w Suwałkach trudno jest znaleźć tzw. sponsora strategicznego, jedyną szansą na egzystencję klubu są dobre transfery. Zarząd podpisał kontrakty ze wszystkimi piłkarzami pierwszego zespołu.

Kontrole przeprowadzone przez urzędy miejski, wojewódzki i skarbowy nie wykazały zaniechań w działalności finansowej.

Delegaci udzielili zarządowi absolutorium. W przyjętej uchwale postanowiono nadać szczególnie uroczysty charakter jubileuszowi 50-lecia istnienia klubu „Wigry”. (rł)



Prezydium walnego zgromadzenia KS „Wigry”. Od lewej: Czesław Niewiarowski, Zdzisław Kuś, Andrzej Jurewicz, Mieczysław Grnyo.

- Redaktor „HYDE’U” nie podziela Pana optymizmu, ponieważ nie odpowiada mu rola białego Murzyna. Poza tym lubi niejakiego afrykańskiego Bambo i nie chce go atakować, zwłaszcza że, jak głosił wiersz J. Tuwima, „to nasz koleżka”.